

### Minibio (240 znaków)

Marcin Wroński (1972), autor popularnego cyklu kryminałów retro o komisarzu Maciejewskim. Laureat m.in. Nagrody Wielkiego Kalibru i dwukrotnie Nagrody Wielkiego Kalibru Czytelników. Aktualnie pracuje nad współczesnym thrillerem politycznym.

### Bio dłuższe, serio

Marcin Wroński (ur. 1972 w Lublinie), pisarz i dramaturg, autor popularnego cyklu kryminałów retro o komisarzu Maciejewskim. Laureat m.in. Nagrody Wielkiego Kalibru i dwukrotnie Nagrody Wielkiego Kalibru Czytelników.

Debiutował w 1992 roku, w latach 90. związany z nurtem „trzeciego obiegu”. Popularność i życie z pióra przyniósł mu jednak cykl kryminałów retro o komisarzu Maciejewskim rozpoczęty w 2007 *Morderstwem pod cenzurą*, a zakończony *Glinami z innej gliny* (2018). Za *Pogrom w przyszły wtorek* pierwszy w historii Nagrody Wielkiego Kalibru otrzymał zarówno nagrodę jurorów, jak też po raz drugi nagrodę czytelników (2014). *Pogrom...* w 2017 – w opracowaniu autora – miał premierę sceniczną jako widowisko plenerowe, wykorzystujące środki teatralne i filmowe.

Kryminały M. Wrońskiego były tłumaczone na rosyjski, wkrótce ukaże się przekład francuski. Autor pracuje nad współczesnym thrillerem politycznym.

### Bio dłuższe, żartobliwe, w stylu „Przekroju”

Marcin Wroński urodził się w 1972 roku w Lublinie. Lublin jest prawie jak Dublin, dlatego pisarz długo chciał zostać Jamesem Joycem. Debiutował w 1992, niedawno miał benefis z okazji aż 25-lecia twórczości (i zaledwie 10-lecia kariery, co podkreśla). Tę przyniósł mu bowiem cykl kryminałów retro o komisarzu Maciejewskim rozpoczęty *Morderstwem pod cenzurą* (2007) i zakończony *Glinami z innej gliny* (2018). Przeszedł do historii prestiżowej Nagrody Wielkiego Kalibru jako pisarz najczęściej nominowany, jedyny dwukrotny laureat nagrody czytelników oraz jedyny, który w jednym roku – za *Pogrom w przyszły wtorek* – otrzymał statuetkę zarówno od jurorów, jak od publiczności (2014). Zachęcony sukcesem, miał do wyboru film i teatr, ale jako człowiek leniwy wybrał wersję pośrednią i w 2017 miała miejsce premiera *Pogromu...* w formule kino-teatru. W kolejce po bilety podobno były awantury, ale też nawiązały się bliższe relacje, za które autor nie odpowiada. Niektóre kryminały z cyklu były tłumaczone na rosyjski z liczbą przypisów godną pracy naukowej, wkrótce *A na imię jej będzie Aniela* ukaże się we Francji; liczba przypisów nie jest znana. Ponadto pisarz od kilku lat współpracuje z Fundacją Sceny InVitro jako autor ulicznych komedii miejskich. W jego wersji wszystkie legendy są o tym samym – o seksie i przemocy – a że oprócz dorosłych przychodzą na nie matki z dziećmi, to już jest sprawa opieki społecznej! M. Wroński aktualnie pracuje nad współczesnym thrillerem politycznym, bo doszedł do wniosku, że dawno nie było go w telewizji.